

Przeglądy i komentarze

POLONIA NIEMIECKA W 40 ROCZNICĘ ISTNIENIA SWEGO ZWIĄZKU

Polskie wychodźstwo robotnicze z polskich prowincji Rzeszy Niemieckiej do środkowych i zachodnich okręgów Niemiec w latach 1870—1914, po upływie fali reemigracyjnej do Polski i nowej emigracji znacznego jego odłamu do Francji i Belgii, stało się w r. 1919 częścią polskiej mniejszości narodowej w tzw. Republice Weimarskiej. W skład tej mniejszości wchodził również Polacy, zamieszkali na etnograficznie polskich ziemiach Śląska, Warmii i Mazur oraz terenów pogranicznych, pozostawionych Traktatem Wersalskim w granicach państwa niemieckiego. W ten sposób Polacy w Niemczech znaleźli się w nowych warunkach życia społecznego wymagających odmiennych od poprzednich form organizacyjnych. Po wewnętrznych naradach kierowników poszczególnych ośrodków polonijnych, w dn. 3 grudnia 1922 r. powstał w Berlinie Związek Polaków w Niemczech, centralna organizacja Polonii Niemieckiej¹.

W wyniku zmian, jakie zaszły w Europie po klęsce Niemiec hitlerowskich w 1945 r. i po przesunięciu granic polskich nad Odrę i Nysę, przeważająca większość półtora milionowej Polonii Niemieckiej znalazła się w granicach niepodległego państwa polskiego. Charakter mniejszości narodowej zachowała więc jedynie ta część Polonii, która zamieszkuje środkowe i zachodnie tereny Niemiec. Głównym ośrodkiem mniejszości polskiej, w powstałej po II wojnie światowej Niemieckiej Republice Federalnej pozostało zagłębie przemysłowe Ruhry, wchodzące w skład „krajów” (*Land*) Nadrenia-Północna Westfalia. Tam też reaktywowano już w 1945 r. Związek Polaków w Niemczech z siedzibą w Bochum, przystępując zarazem do odbudowy polskiego życia organizacyjnego, zniszczonego hitlerowskimi akcjami eksterminacyjnymi w l. 1939—40². Zorganizowane ośrodki polskiej mniejszości narodowej w NRF istnieją również poza Westfalią-Nadrenią, w innych „krajach”: Dolnej Saksonii, Hamburgu, jak również w Berlinie zachodnim, jednakże polskie życie społeczne pulsuje głównie na terenie zagłębia Ruhry. Tam więc przypadające na 1962 r. 40-lecie Związku Polaków w Niemczech znalazło najszerszy oddźwięk.

Nie doszło, niestety, do jednolitego wystąpienia Polonii Niemieckiej, wskutek rozłamu, jaki nastąpił w 1950 r. na tle stosunku do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wobec uzyskania wpływu powojennej tzw. polskiej emigracji politycznej na część kierowników Związku Polaków w Niemczech, grono postępowych działaczy założyło Związek Polaków „Zgoda”, który dziś zrzesza zdecydowaną większość zorganizowanej Polonii Niemieckiej i wykazuje największą żywotność. Natomiast na zewnątrz ciągłość organizacyjną, choćby z racji praw do skonfiskowanego przez władze hitlerowskie związkowego majątku przedwojennego, reprezentuje Związek Polaków w Niemczech pod przewodnictwem Stefana Szczepaniaka, ostatniego p. o. prezesa Związku w okresie międzywojennym.

Od 1957 r. między przedstawicielami wspomnianych odłamów toczą się roz-

¹ O Historii Związku Polaków w Niemczech por. m.in.: W. Wrzesiński, *Geneza Związku Polaków w Niemczech* oraz A. Targ, *Zarys działalności Związku Polaków w Niemczech*. „Przegląd Zachodni” nr 4/1962.

² Por. F. Miedziński, *Dyskryminacja mniejszości polskiej w NRF*. „Przegląd Zachodni” nr 5/1959.

mowy, w celu doprowadzenia do jedności działania. Posunęły się one znacznie naprzód i zakończą się zapewne, prędzej czy później pomyślnym wynikiem. Obecnie jednak stopień ich zaawansowania nie pozwolił na wspólne zorganizowanie obchodów 40-lecia Związku Polaków w Niemczech. Nie chcąc dać wyrazu na zewnątrz temu niepomyślnemu stanowi, Związek Polaków „Zgoda” nie urządził centralnej manifestacji z okazji 40-lecia, ograniczając się do obchodów wewnętrznych i do przypominania młodszej generacji historii Polonii Niemieckiej, jej ciągłej walki o utrzymanie ducha narodowego oraz prześladowań ze strony niemieckiej.

Zewnętrzne zmanifestowanie niezłomności dążeń Polonii Niemieckiej do uzyskania należnych jej praw jako mniejszości narodowej pozostawiono więc tradycyjnemu Związkowi Polaków w Niemczech. Wywiązał on się z tego obowiązku należycie, przypominając krajowi, władzom NRF i społeczeństwu zachodnioniemieckiemu, że polska mniejszość narodowa w Niemieckiej Republice Federalnej istnieje, że czuje się częścią narodu polskiego, niezależnie od lojalnego wypełniania swych obowiązków obywatelskich wobec państwa, w którego granicach żyje.

W ciągu 1962 r. w licznych kołach Związku Polaków w Niemczech zebrania i lokalne uroczystości poświęcone były uczczeniu 40-lecia Związku. Wydano specjalny numer „Polaka w Niemczech”, zawierający krótką historię emigracji zarobkowej i polskiej mniejszości narodowej na zachodzie Niemiec oraz fotokopie cennych zdjęć.

Centralna uroczystość odbyła się w dn. 4 XI 1962 r. w „złotej sali” słynnej *Westfalenhalle*, w Dortmund. Poprzedziło ją w dn. 1 XI złożenie hołdu ofiarom hitleryzmu, których groby znajdują się w lasku Dortmund-Bittermark oraz przy pomniku polskich ofiar wojennych na dawniejszym cmentarzu żydowskim w Dortmund-Aplerbeck. W „złotej sali” udekorowanej znakami „Rodła”, zebrało się ponad tysiąc osób, wśród nich przedstawiciele odległych oddziałów Związku Polaków w Niemczech (ZPN), jak i delegaci innych ośrodków polonijnych z zachodniej Europy oraz współpracujące z Polonią Niemiecką duchowieństwo polonijne. Swoich przedstawicieli, przysłali: rząd federalny w Bonn oraz rząd krajowy w Düsseldorfie; władze miejskie reprezentowali: p. Scherer, burmistrz miasta Dortmundu, oraz p. Spillecke, burmistrza miasta Duisburg. Przybycie przedstawicieli władz federalnych i krajowych miało, niestety, charakter czysto grzecznościowy wobec faktu, że władze zachodnioniemieckie dotychczas nie ustosunkowały się pozytywnie do uzasadnionych żądań polskich naprawienia choćby strat materialnych, wyrządzonych Polonii przez władze hitlerowskie.

Związek Polaków w Niemczech jest członkiem Unii Federalistycznej Europejskich Grup Narodowościowych, której zadaniem jest obrona mniejszości narodowych w państwach zachodniej Europy. Unia wydelegowała na uroczystość jubileuszową swego prezesa honorowego, hr. Matuszkę, oraz sekretarza generalnego, p. Povl Skadegard. Dodać należy, że w ciągu ostatniego roku ZPN nie bierze udziału w pracach Unii Federalistycznej, gdyż liczne wystąpienia delegatów ZPN na kongresach Unii w sprawie naprawienia wyrządzonych Polonii Niemieckiej krywd przez Rzeszę Hitlerowską oraz stosowania metod dyskryminacyjnych wobec polskiej mniejszości narodowej w NRF, nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

Szczególnie miłymi gośćmi na uroczystości byli przedstawiciele innych mniejszości narodowych w NRF: duńskiej z jej prezesem p. Tychsenem i fryzyskiej z p. Boysenem na czele. Z inicjatywy polskiej założony został mianowicie w 1924 r. Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech, w którym — obok mniejszości łużyckiej i litewskiej — Duńczycy i Fryzowie w jednym szeregu z Polakami walczyli o prawa mniejszości narodowych. Dzięki tej solidarności zdołali np. Polacy uzyskać dwa mandaty do sejmu pruskiego (do 1928 r.). Jakkolwiek dziś Duńczycy, wskutek nacisku zachodnich mocarstw, korzystają w NRF z pewnych

specjalnych przywilejów, utrzymują oni nadal przyjacielskie stosunki z mniejszością polską. Równie miłymi gośćmi byli przedstawiciele tej części społeczeństwa zachodnioniemieckiego, która wypowiada się za przyjaznymi stosunkami z narodem polskim: prof. dr A. Hilckmann z Moguncji oraz propagator literatury polskiej w NRF dr Buddensieg z Heidelbergu, wydawca „Mickiewicz-Blätter”.

Poprzedzający część oficjalną program artystyczny uroczystości wykonany został głównie przez młodzież i dzieci Polonii Niemieckiej. Sztukę polską reprezentowali: bawiąca na gościnnych występach w NRF solistka opery w Łodzi Teresa Żylis-Gara oraz Zenon Koszowski, występujący w operze w Oberhausen. Zapoznali oni zebranych z pięknem pieśni polskich Moniuszki, Szymanowskiego i Karłowicza.

W części oficjalnej główne przemówienie wygłosił prezes ZPN Stefan Szczepaniak, który kierował Związkiem już w ostatnim okresie przed wybuchem wojny, przebył lata w hitlerowskim obozie koncentracyjnym, a od 1945 r. prowadził nieustanną akcję o naprawę krzywd, wyrządzonych polskiemu życiu społecznemu w Niemczech przez III Rzeszę. Prezes Szczepaniak przemówił w pierwszym po polsku oddając hołd tym wszystkim, którzy w ciągu 40 lat stali w szeregach Związku Polaków w Niemczech, by:

„skromnymi siłami ludzkimi i nikłymi środkami pieniężnymi bronić uporczywie każdej pozycji polskiej — stać w obronie robotnika i rolnika, każdego Polaka”.

Zasadniczą część swego przemówienia prezes Szczepaniak wygłosił w języku niemieckim, by przedstawiciele władz zachodnioniemieckich i przybyłych gości zapoznać z historią, obecnym położeniem i postulatami Polonii Niemieckiej. Mówca przypomniał, że przed I wojną światową przybyło ze wschodnich prowincji Rzeszy ponad pół miliona ludzi polskiego pochodzenia, którzy brali udział w burzliwym wówczas rozwoju przemysłowym Niemiec zachodnich. Rozwój ten był w ogóle możliwy dzięki przybyciu polskich robotników³. Polska emigracja robotnicza stworzyła organizacje i instytucje, potrzebne jej do utrzymania narodowości i podniesienia poziomu kulturalnego. Do 1918 r. uniemożliwiano jednak Polakom kształcenie młodzieży w języku ojczystym, chociaż robotnicy polscy lojalnie spełniali swoje obowiązki obywatelskie, a nawet przelewali krew i ponosili śmierć pod obcymi im sztafardami⁴. Po I wojnie światowej, kiedy odbudowano polskie życie organizacyjne w ramach powstałego w 1922 r. Związku Polaków w Niemczech, sytuacja uległa pewnej poprawie, pogorszyła się natomiast po objęciu rządów przez hitleryzm⁵. Niemniej, tuż przed wybuchem II wojny światowej ZPN posiadał szeroko rozbudowaną sieć urzędów kulturalnych, oświatowych oraz dobrze rozwinięty system organizacji i instytucji gospodarczych, np.: 60 szkół podstawowych, 2 licea, 115 kursów języka polskiego, biblioteki, 4 drukarnie i 14 czasopism, 35 banków i rolnicze spółdzielnie. Wszystko to zostało zniszczone przez władze hitlerowskie, które rozwiązały ZPN, oraz przyłączone do niego organi-

³ „Die stürmische Wirtschaftsentwicklung der deutschen Westgebiete wurde in diesem Ausmass überhaupt erst durch das Einströmen zehntausender polnisch-völkischer Arbeiter ermöglicht und vorangetrieben. Diese Wirtschaftsentwicklung ist in einem beachtlichen Teil der Arbeitsleistung unserer Väter zu verdanken. Dies ist zur damaligen Zeit auch von amtlichen wie ebenfalls industriellen Stellen offen anerkannt worden”.

⁴ „Der polnische Kumpel war ein loyaler, braver und zuverlässiger Arbeiter und Staatsbürger. Zu allen Zeiten sind wir Polen — wie jeder andere Staatsbürger — der Wehrpflicht nachgekommen. In allen Kriegen haben tausende Soldaten polnischen Volkstums Tod und Verwundungen erlitten, haben tausende Kriegerwitwen und Waisen hinterlassen”.

⁵ „Zwar stiess diese Aufbauarbeit oftmals auf grosse Schwierigkeiten auch in der Weimarer Zeit, doch wurden die Eingaben des Bundes der Polen im grossen und ganzen berücksichtigt. Während des Naziregimes verliefen aber eingeleitete Beschwerden in der Regel fruchtlos”.

zacje⁶. W niezwykle więc trudnych warunkach podjęto po r. 1945 odbudowę polskiego życia społecznego w Niemczech zachodnich, kiedy dopiero w 1950 r. uznano prawnie Związek Polaków w Niemczech. Władze NRF nic jednak nie uczyniły, by pomóc polskiej mniejszości narodowej, której trudną sytuację scharakteryzował prezes Szczepaniak w obecności przedstawicieli władz federalnych, rządowych oraz obcych gości, choć w sposób powściągliwy, tym bardziej jednak wymowny⁷. Wreszcie prezes Szczepaniak, deklarując lojalność mniejszości polskiej w spełnianiu obowiązków obywatelskich, w słowach stanowczych dał wyraz nierozwiązalnej łączności Polonii Niemieckiej z krajem ojczystym i konieczności utrzymywania z nim ścisłych związków⁸.

Jakkolwiek wystąpienie prezesa Szczepaniaka było bardzo umiarkowane, przy czym zgłosił on jedynie „najskromniejsze postulaty, na których opiera się nawet najbardziej proste życie mniejszościowe”, żaden z oficjalnych przedstawicieli władz zachodnioniemieckich nie zabrał głosu w szeregu licznych mówców, którzy składali życzenia ZPN. Milczenie to było dowodem, że rząd NRF nie zamierza w najbliższym czasie zmienić swego nieprzychylnego stosunku do żądań mniejszości polskiej w sprawie odszkodowań, jak i udzielenia pomocy w stworzeniu młodzieży polskiej warunków nauki w języku ojczystym.

Na tle przemówienia oficjalnych przedstawicieli zachodnioniemieckich tym wymowniej brzmiały wystąpienia przedstawicieli innych mniejszości narodowych w NRF. Generalny sekretarz mniejszości duńskiej, p. Jörgensen, dobitnie podkreślił trwającą przyjaźń i braterstwo zrodzone we wspólnej walce o równouprawnienie Duńczyków i Polaków w Niemczech. Na dowód tej przyjaźni wręczył ZPN sztandar mniejszości duńskiej ze Szlezwiku z życzeniem, by sztandar ten, obok „Rodła”, wywieszany był na uroczystościach związkowych jako symbol przyjaźni, łączącej obydwaj narody. Podobnie serdeczne życzenia złożył p. Boysen w imieniu mniejszości fryzyjskiej oraz ofiarował plaketę ze zmiennym napisem: „Raczej śmierć — niż niewola”. Duże wrażenie wywołało przemówienie

⁶ „Mit Ausbruch des zweiten Weltkrieges erfolgte eine rechtlose Beschlagnahme des gesamten beweglichen und unbeweglichen Vereinsvermögens, die Beschlagnahme der Presse, der Bibliotheken, der Schullehrmittel, der Banken usw. Mehr als 1200 Vereinsmitglieder (aus dem Ruhrgebiet allein 249) wurden verhaftet, in Gefängnissen und Konzentrationslagern eingesperrt. Der Wert des gesamten eingezogenen Vermögens betrug ca 30 Millionen Reichsmark, der Wert allein des konfiszierten und bis heute immer noch nicht zurückerstatteten Vereinsvermögens des Bundes der Polen im Bereich der heutigen Bundesrepublik und West-Berlin beträgt 2,3 Millionen Reichsmark”.

⁷ Infolge der totalen wirtschaftlichen Ausplünderung der polnischen Organisationen durch das III Reich konnte der Bund der Polen nach dem zweiten Weltkrieg den Wiederaufbau der Banken, Druckereien, Presse, Bibliotheken, Bildungsstätten usw. nicht unternehmen und musste sich auf die Sammlung der übriggebliebenen Minderheitsangehörigen, auf die Pflege der Muttersprache, der kulturellen und religiösen Gebräuche beschränken. Nach manigfaltigen Erschwernissen, als Folge des Besatzungsstatutes, wurde dann 1950 das legale Fortbestehen des Bundes der Polen in Deutschland rechtlich untermauert.

Das Fehlen einer eigenen Presse wirkt sich sehr ungünstig beim Aufbau des Vereinslebens aus. Leider konnten bisher auch keine Bildungsstätten, Bibliotheken und dergleichen erstellt werden. Sprachkurse für Schulkinder und Jugendliche der polnischen Minderheit können nur im kleinsten Rahmen geführt werden, und zwar nicht in Schulräumen, sondern in Gasthäusern und Privatwohnungen. Dieser beklagenswerte Mangel wurde behördlicherweise bis heute nicht behoben”.

⁸ „Als Bundesbürger polnischen Volkstums erfüllen wir unsere Bürgerpflicht in keiner Weise schlechter als unsere Mitbürger deutschen Volkstums. Von den deutschen Mitbürgern unterscheiden wir uns nur durch unsere polnische Muttersprache, Eigenart und Kultur. Dies benachteiligt weder die Mitmenschen, noch steht dies im Widerspruch zur Staatsordnung. Wir sind Polen. Unsere Ur-Heimat liegt im Osten. Dort ruhen unsere Vorfahren. Dort wohnen unsere Verwandten. Dort befinden sich unsere religiösen Heiligtümer. Dort ist unsere Mutter Gottes, die schwarze Madonna von Tschestochau, zu deren Antlitz wir pilgern und pilgern werden. Daran darf und wird uns niemand hindern. Wir sind ein unzertrennbarer Teil des polnischen Volkes. Und wir werden es bleiben”.

prof. A. Hilckmanna z Moguncji⁹, (wygłoszone w języku polskim), w którym dał wyraz swej wielkiej sympatii dla narodu polskiego. Gorące pozdrowienia z kraju przekazał przebywający w tym czasie w NRF dr Stefan Lewandowski ze Szczecina, znany lekkoatleta polski.

Na zakończenie uroczystości uchwalono rezolucję, w której raz jeszcze podkreślono głęboką więź, łączącą Polonię Niemiecką z krajem ojczystym i narodem polskim:

„Jesteśmy nierozzerwalną częścią narodu polskiego. Przy pomnikach naszej sławy i chwały narodowej w kraju ojczystym [...] czerpaliśmy zawsze hart ducha i wiarę w słuszność naszej sprawy. Do miejsc tych i w przyszłości udawać się będziemy po nowe siły i natchnienie. Bohaterskiemu narodowi polskiemu ślemy wyrazy podziwu i braterskie pozdrowienia. Szczególnie serdeczne pozdrowienia i zapewnienia trwałej solidarności ślemy tym, którzy przed laty razem z nami dzielili dołę i niedołę wychodźstwa, a dziś przebywają w kraju ojczystym”.

W drugiej części rezolucji sprecyzowano postulaty, jakie Polonia Niemiecka wysuwa pod adresem władz i społeczeństwa Niemieckiej Republiki Federalnej, postulaty dotychczas niespełnione:

„Więzy, które nas łączą z narodem polskim, nie przeszkadzają nam w spełnianiu obowiązków naszych w stosunku do państwa niemieckiego, którego jesteśmy obywatelami. Obowiązki te spełnialiśmy zawsze lojalnie i równie lojalnie będziemy je spełniać w przyszłości. Lojalność obywateli w stosunku do państwa oparta być winna na wzajemności. 23 lata minęły od wybuchu wojny, a 17 od jej zakończenia. Dotychczas niestety nie został nam — poza małym ułamkiem — zwrócony majątek organizacji naszej, skonfiskowany bezprawnie przez władze hitlerowskie. Długoletnie starania nasze o skromną pomoc w zakresie nauki języka ojczystego dla dzieci naszych, czy o audycje radiowe w języku polskim, nie zostały także dotychczas spełnione. Jako lojalni obywatele domagamy się pełnego równouprawnienia nie tylko w słowach, ale i w czynach.

Zwracamy się ponownie z apelem do niemieckich władz federalnych i krajowych o wyrównanie krzywd wyrządzonych tym, którzy z powodu przynależności do narodu polskiego zamknięci zostali w obozach koncentracyjnych albo w więzieniach, o jak najszybsze odszkodowanie za zabrane nam majątek i o pomoc w zakresie naszych prac kulturalno-oświatowych”¹⁰.

Jak już zaznaczono, milczenie przedstawicieli władz zachodnioniemieckich, obecnych na uroczystości jubileuszowej ZPN nie wróży, by wreszcie spełnione zostały nawet minimalne żądania polskiej mniejszości narodowej w NRF. W każdym razie rządowi NRF raz jeszcze przypominano, po poprzednich różnych memoriałach, czego domaga się mniejszość polska i jest on w tym zakresie odpowiednio poinformowany.

Wielka uroczystość jubileuszowa Związku Polaków w Niemczech, urządzona w 40-lecie jego istnienia, potwierdziła raz jeszcze, że polska mniejszość narodowa w Niemieckiej Republice Federalnej jest żywym organizmem społecznym. Polonia Niemiecka czuje się związana z narodem polskim, z krajem ojczystym, z łączności tej czerpiąc siły do pielęgnowania swego narodowego charakteru. Liczne publikacje w krajowej prasie polskiej z racji jubileuszu Polonii Niemieckiej, różne uroczystości, szczególnie na Ziemiach Zachodnich, potwierdziły, że naród polski pamięta o swoich braciach nad Ruhrą i Renem i na całym obszarze NRF.

Florian Miedziński

⁹ Dr Anton Hilckmann, profesor zwyczajny uniwersytetu w Moguncji, prezes towarzystwa „Amici Poloniae”.

¹⁰ Sprawozdanie, cytaty oraz rezolucja według specjalnego wydania „Polak w Niemczech”, bez daty.